

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie M. S. (1) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. z dnia 9 stycznia 2014 roku.

Powyższe orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

Ubezpieczona M. S. (1) podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu świadczenia usług na podstawie umowy zlecenia jako przedstawiciel (...) S.A w W..

W dniu zdarzenia, to jest 13 lipca 2012 roku, M. S. (1) odebrała wpłaty od trzech klientów mieszkających na ulicy (...) w Ł.. Tego dnia, o godzinie 12:26 ubezpieczona dokonała wypłaty pieniędzy z konta firmy (...) S.A. w placówce Banku (...), w Galerii (...) przy al. (...).

Klientem M. S. (1) był także K. M. (1). Raty pożyczki zaciągniętej przez świadka M. wpłacane były przedstawicielom firmy (...), którzy w tym celu umawiali się ze świadkiem w miejscu jego zamieszkania, przy ul. (...), średnio raz w tygodniu, w różnych dniach tygodnia. Raty odbierała od świadka głównie ubezpieczona M. S. (1), jednakże czynności te dokonywane były także przez innych przedstawicieli: jednorazowo przez T. W., a od 30 czerwca 2012 roku przez świadek J. B.. Świadek J. B. odebrała od świadka K. M. (1) wpłaty w sobotę, 30 czerwca 2012 roku, w poniedziałek 9 lipca 2012 roku, w poniedziałek 16 lipca 2012 roku, w sobotę 28 lipca 2012 roku, w czwartek 2 sierpnia 2012 roku. Podczas odbioru wpłaty dnia 9 lipca 2012 roku, świadek B. początkowo umówiła się na odbiór kolejnej raty od świadka M. na sobotę, 13 lipca 2012 roku, co jednak zostało przekreślone i zastąpione informacją o poniedziałku i wykonaniu telefonu w czwartek w godzinach 10-10:30.

O godzinie 12:40 w dniu 13 lipca 2012 roku Wojewódzka (...) w Ł. przyjęła zgłoszenie o zdarzeniu, w wyniku którego poszkodowana została M. S. (1). Pomoc została udzielona wnioskodawczyni na wysokości ul. (...) w Ł., przy straganach. Rozpoznano złamanie kości udowej lewej. W wywiadzie ubezpieczona wskazała, że choruje na zwyrodnienie stawu biodrowego lewego. Wracając z rehabilitacji potknęła się i upadła na lewy bok. Usłyszała trzask, poczuła silny ból w obrębie biodra i uda lewego, nie mogła ruszać lewą nogą.

Zleceniodawca uznał powyższe zdarzenie za wypadek przy pracy, przyjmując za stan faktyczny zeznania ubezpieczonej złożone do protokołu. M. S. (1) podniosła, iż do upadku doszło w drodze z banku do klienta.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie uznał zdarzenia z dnia 13 lipca 2012 roku za wypadek zrównany z wypadkiem przy pracy z uwagi na fakt, iż zdarzenie nie miało związku z pracą. Do takiego wniosku organ rentowy doszedł w wyniku rozbieżności, które zachodzą między treścią zaświadczenia z Wojewódzkiej (...) w Ł., a dokumentacją wypadkową sporządzoną przez zleceniodawcę.

Oceniając wartość osobowych źródeł dowodowych w postaci zeznań świadków i wnioskodawczyni, Sąd Rejonowy uznał je za wiarygodne jedynie w zakresie zgodnym

z ustalonym stanem faktycznym. Sąd w szczególności nie dał wiary zeznaniom wnioskodawczyni i świadka K. M. (1) w zakresie umówionej na dzień zdarzenia wizyty M. S. (1) u świadka w celu odbioru raty pożyczki. Ponadto Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M., jakoby raty pożyczki spłacał wyłącznie na ręce ubezpieczonej. Podniósł, iż z dokumentacji zebranej w sprawie wynika, że po odbiór rat zgłaszały się także dwie inne przedstawicielki firmy (...), a od 30 czerwca 2012 roku była to świadek J. B..

W ocenie Sądu zeznania świadka K. M. cechowała chęć wskazywania okoliczności korzystnych dla ubezpieczonej. Świadek bowiem dokładnie wskazał sobotę jako dzień zdarzenia i rzekomej wizyty, jak też równie stanowczo utrzymywał, że po odbiór rat przychodziła do niego wyłącznie wnioskodawczyni, co w ostatnim przypadku mijają się z

prawdą. Sąd podniósł, iż w zeznaniach ubezpieczonej występuje zbyt wiele rozbieżności w zderzeniu z dokumentacją w kluczowych kwestiach, aby można było nadać im walor wiarygodności. Podkreślił, iż zeznania te nie korespondowały ze zgromadzoną dokumentacją, choćby w zakresie wizyt u świadka K. M. w celu odbioru rat. M. S. (1) utrzymywała, że miały one miejsce zawsze co tydzień w piątek, o godzinie 12:30. Z historii spłaty pożyczki wynika, że odbiór rat od K. M. odbywał się nieregularnie, średnio raz w tygodniu, ale w różne dni tygodnia. Zdaniem Sądu istotnym było także, iż zeznania wnioskodawczynie o okoliczności skorzystania z 30 minutowego zabiegu rehabilitacyjnego w dniu zdarzenia w ogóle nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji, w szczególności w informacji wystosowanej przez podmiot, z którego usług korzystała wnioskodawczynie. Sąd podniósł, iż z przesłanego pisma wynika, że M. S. (1) korzystała z zabiegów rehabilitacji w placówce (...) mieszczącej się przy ul. (...) w Ł. w okresie od 6 do 17 maja 2014 roku, zaś minimalny łączny czas zabiegów w ciągu jednego dnia wynosił 60 minut.

Sąd wskazał, iż bezspornym w sprawie był fakt upadku ubezpieczonej w okolicy miejsca zamieszkania świadka K. M., skutkujący wieloodłamowym złamaniem kości udowej. Spornym, w ocenie Sądu było to, czy zdarzenie to miało miejsce w związku z wykonywaną pracą.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd uznał, że odwołanie podlega oddaleniu.

Sąd przytoczył treść art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych z 30 października 2002 roku (tekst jednolity Dz. U. 2009.167.1322 ze zm.) zgodnie, z którym za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Oceniając stan faktyczny przedmiotowej sprawy przez pryzmat powyższej definicji Sąd uznał, iż nie ulega wątpliwości, że zdarzenie z dnia 13 lipca 2012 roku, podczas którego wypadkowi uległa wnioskodawczynie, było zdarzeniem nagłym (niefortunny upadek), wywołanym przyczyną zewnętrzną (pochodzącą spoza organizmu człowieka) oraz powodującym uraz (w postaci złamania kości udowej). Organ rentowy nie uznał natomiast spornego zdarzenia za wypadek przy pracy z uwagi na brak związku z pracą i tym samym odmówił wnioskodawczynie prawa do jednorazowego odszkodowania.

Przechodząc do rozważań nad zagadnieniem istnienia związku między zdarzeniem a pracą, Sąd wskazał, iż celem ustawodawcy było objęcie pracowników ochroną wobec ujemnych następstw wypadków związanych choćby pośrednio z wykonywaniem obowiązków pracowniczych. Sąd podniósł, iż czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli jednak przyczyna zewnętrzna zadziałała poza miejscem i czasem wykonywania normalnych czynności pracownika, wtedy niezbędne jest stwierdzenie także funkcjonalnego związku z pracą - praca musi być wtedy nie tylko jednym z czynników prowadzących do zdarzenia, musi ona także wywrzeć wpływ o określonym "ciężarze gatunkowym" na zaistniały skutek.

Przenosząc powołaną argumentację na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd wskazał, że wnioskodawczynie jako osoba wykonująca zlecenie nie miała ściśle określonych godzin i miejsca pracy. Pracowała zadaniowo, wykonując czynności zleczone przez firmę (...) w dogodnych dla siebie i klientów miejscach i godzinach, zatem związek czasowy i miejscowy wypadku z pracą w ustalonym stanie faktycznym nie powinien stanowić kluczowej kwestii. Sąd podkreślił, iż w archiwizowanych dokumentach brak jakiegokolwiek informacji, by wnioskodawczynie miała odbyć spotkanie u klienta o godzinie 12:30 przy ul. (...). O tej godzinie z największym prawdopodobieństwem przebywała w banku, w którym pobierała gotówkę w celu udzielenia pożyczki innemu klientowi. Pogotowie ratunkowe odebrało zgłoszenie o wypadku o godzinie 12:40, miało to miejsce na chodniku, przy straganach, w pobliżu miejsca zamieszkania świadka K. M. – przy ul. (...). Sąd zważył, iż miejsce zamieszkania klientów, których wnioskodawczynie odwiedziła rano w dniu zdarzenia, lokalizacja banku w którym pobierała gotówkę, placówka rehabilitacyjna w której M. S. rzekomo miała korzystać z

zabiegu rehabilitacyjnego w dniu zdarzenia, miejsce zamieszkania świadka K. M. oraz miejsce zamieszkania samej wnioskodawczynie – przy ul. (...) - znajdują się w odległości od kilkudziesięciu do kilkuset metrów od siebie.

W dalszej kolejności Sąd rozstrzygnął o istnieniu funkcjonalnego związku wypadku z pracą. Sąd wskazał, iż wnioskodawczynie wracała z banku, w którym pobrała gotówkę w celu udzielenia w przyszłości pożyczki innemu klientowi. Jednocześnie uznał, iż brak było jakichkolwiek danych by tego dnia miała umówione spotkanie z klientem K. M. i udawała się do niego. W ocenie Sądu wszelkie dane w dokumentach wskazywały, że w ostatnich tygodniach przed zdarzeniem ze świadkiem K. M. kontaktowała się służbowo jedynie świadek J. B., ona też odbierała od świadka raty pożyczki. Ponadto wnioskodawczynie podała przybyłym na miejsce zdarzenia ratownikom medycznym, iż wracała z rehabilitacji. Zdaniem Sądu świadczy to o fakcie subiektywnego nie wiązania wypadku z wykonywaną pracą. Sąd zważył, iż wnioskodawczynie zeznała, iż nie wspominała że pobrała wcześniej gotówkę z banku, gdyż wiązały ją zapisy polityki zleceniodawcy, zgodnie z którą doradca klienta nie powinien nikomu przekazywać informacji dotyczących kwoty gotówki podjętej lub przechowywanej. Niemniej jednak uznał, iż w wywiadzie dla służb medycznych nie było potrzeby składania informacji co do celu w jakim poszkodowana była w banku oraz kwoty pobranej gotówki. Wystarczyłaby informacja, że wnioskodawczynie wraca z banku i udaje się do klienta, co jednak nie nastąpiło.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazał, iż ubezpieczona wracając z banku po pobraniu gotówki nie kierowała się do świadka K. M. po odbiór raty pożyczki, w związku z czym zdarzenie nie może być uznane jako wypadek przy pracy, ponieważ nie występuje w sprawie związek czasowy, miejscowy, a szczególnie funkcjonalny z wykonywanym zleceniem. Sąd przyjął, iż zeznania wnioskodawczynie i świadka K. M. nie mają żadnego pokrycia w zgromadzonej w aktach, wiarygodnej dokumentacji, z którą są rozbieżne.

Od powyższego wyroku apelację wniosła powódka, zaskarżając go w całości.

W uzasadnieniu apelująca podniosła, iż wszelkie rozbieżności w dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy zostały wyjaśnione, a przesłuchani w niniejszej sprawie świadkowie potwierdzili podnoszone przez nią okoliczności. Ponadto wskazała, iż załączony do akt sprawy dowód w postaci zaświadczenia z Banku, niewątpliwie potwierdza fakt, iż do zdarzenia doszło w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o zmianę wyroku w odniesieniu do decyzji z dnia 9 stycznia 2014 roku.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 marca 2015 r. pełnomocnik organu rentowego wniósł o oddalenie apelacji. Wnioskodawczynie poparła apelację.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.**

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Wnioskodawczynie oparła apelację na zarzutach dotyczących błędnej oceny materiału dowodowego, a więc w rzeczywistości zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Stosownie do treści tego przepisu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku. Skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć zatem miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl.).

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy na gruncie rozpoznawanej sprawy dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego, dotyczących zasad oceny materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy zasadniczo zgadza się z poczynionymi przez Sąd Rejonowy ustaleniami faktycznymi, jednakże nie podziela wywiedzionych na ich podstawie wniosków prawnych. Błędnie - jak słusznie wskazała skarżąca - uznał Sąd

pierwszej instancji, że zdarzenie z udziałem wnioskodawczynie nie jest wypadkiem przy pracy, gdyż nie występuje związek czasowy, miejscowy, a w szczególności funkcjonalny. Z tak zaprezentowanym stanowiskiem nie można się zgodzić. Sąd meriti wprawdzie zwrócił uwagę, iż istnieją rozbieżności w zeznaniach powódki i świadka K. M.. Jednakże nie wziął pod uwagę okoliczności powołanych w apelacji, które niewątpliwie korespondowały ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Należy podkreślić, iż zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą sprowadza się do czasowego (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym) bądź miejscowego (zdarzenie nastąpiło w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę) powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. W judykaturze łączy się przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych, przy czym przez „zwykłe czynności” w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej rozumie się zarówno czynności wchodzące do samego procesu pracy, jak i związane z przygotowaniem i zakończeniem pracy oraz czynności nie mające bezpośredniego związku z wykonywaniem pracy, ale które są prawnie i życiowo uzasadnione istotą stosunku pracy. Związek zdarzenia z pracą ulega zaś zerwaniu wówczas, gdy pracownik w przeznaczonym na pracę czasie i miejscu wykonuje czynności tak bezpośrednio jak i pośrednio niezwiązane z realizacją jego obowiązków pracowniczych i czyni to dla celów prywatnych (por. uzasadnienie uchwały z dnia 7 lutego 2013 r., III UZP 6/12, OSNP 2013 nr 13-14, poz. 158 i szeroko powołane w nim orzecznictwo).

Analiza przedmiotowej sprawy wskazuje natomiast, że pomiędzy spornym zdarzeniem, a czynnościami, jakie wnioskodawczynie wykonywała przed wypadkiem, istniał zarówno związek czasowy, miejscowy, jak i funkcjonalny. W rozpoznawanym przypadku bezspornym było, iż wnioskodawczynie jako osoba wykonująca zlecenie nie miała ściśle określonego miejsca i czasu pracy. Jednakże w dniu 13 lipca 2012 r. skarżąca niewątpliwie pracę świadczyła, wykonując czynności zlecone przez firmę (...) i odbierając wpłaty od kilku klientów. Ponadto, tego dnia dokonała również wypłaty pieniędzy z konta firmy, w celu udzielenia pożyczki innemu klientowi. Powyższą okoliczność potwierdzało załączone do akt sprawy zaświadczenie Banku (...) mieszczącego się przy al. (...), zgodnie z którym, wnioskodawczynie dokonała wypłaty o godzinie 12:26. Tymczasem pogotowie ratunkowe odebrało zgłoszenie o wypadku o godzinie 12:40, zatem kilkanaście minut później. W związku z powyższym, rację ma skarżąca, iż do zdarzenia doszło w trakcie wykonywania czynności służbowych, bowiem operacja bankowa bezpośrednio poprzedzała wypadek - została zrealizowana na kilka minut przed wezwaniem pogotowia. Okoliczność ta w sposób zdecydowany potwierdza, że czynności podejmowane przez wnioskodawczynie bezpośrednio przed zdarzeniem tj. pobranie gotówki w celu udzielenia pożyczek kolejnym klientom, pozostają w związku z pracą. Wskazać należy zatem, iż w spornym czasie wnioskodawczynie pozostawała w dyspozycji pracodawcy, mając wykonywać czynności na rzecz innych osób (klientów firmy), przemieszczając się między ich miejscami zamieszkania, celem podjęcia właściwych czynności.

Natomiast Sąd I instancji, dokonując subsumcji prawnej wziął pod uwagę przede wszystkim rozbieżności w zeznaniach skarżącej oraz świadka K. M. w zakresie umówionej na dzień zdarzenia wizyty. Sąd wskazał na brak jakichkolwiek danych potwierdzających fakt, iż tego dnia skarżąca miała umówione spotkanie ze świadkiem, w celu odbioru raty pożyczki. Podniósł, iż w dokumentach załączonych do akt, nie ma żadnej informacji, by wnioskodawczynie miała odbyć spotkanie u klienta o godzinie 12:30, a tym samym brak jest podstaw do przyjęcia, iż wypadek nastąpił w drodze do klienta. Niemniej jednak, podnieść należy, iż z uwagi na nienormowany czas pracy, wyłącznie od skarżącej zależało kiedy i o której godzinie umawiała się z poszczególnymi klientami. Jak wynika zaś z zebranego w sprawie materiału dowodowego - data i godzina wizyt u klientów nie były przez firmę ewidencjonowane. Ponadto, pomimo faktycznych rozbieżności w zeznaniach świadka i strony powodowej, bezsporną okolicznością był fakt, iż pomocy udzielono wnioskodawczynie przy ul. (...), a więc w pobliżu miejsca zamieszkania świadka. Natomiast, nawet gdyby przyjąć - jak podnosił Sąd I instancji - iż wnioskodawczynie faktycznie nie kierowała się po odbiór pożyczki do K. M., nie można zgodzić się z przedstawioną przez Sąd argumentacją, iż z uwagi na fakt, że skarżąca nie doznała urazu w drodze do klienta, to sporne zdarzenie nie może zostać uznane za wypadek przy pracy. Niewątpliwie bowiem czynności podejmowane przez wnioskodawczynie w dniu zdarzenia pozostawały w związku z wykonywanym zleceniem. Również

Sąd I instancji nie kwestionował, iż wnioskodawczyni w dniu zdarzenia wykonywała obowiązki wynikające z umowy zlecenia - odbierając raty pożyczki od trzech klientów - oraz, iż obowiązki te miała nadal wykonywać - pobierając gotówkę w celu udzielenia pożyczki kolejnemu klientowi.

Konkludując wskazać należy, że rację ma apelujący, iż wypadek, jakiemu uległa wnioskodawczyni w dniu 13 lipca 2012 roku jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej. Materiał dowodowy sprawy wskazuje na okoliczności świadczące o istnieniu czasowego, miejscowego, a przede wszystkim funkcjonalnego związku spornego zdarzenia z wykonywaną pracą. Zatem Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że nie było racjonalnych podstaw do zastosowania wobec powódki art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy wypadkowej. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy w Łodzi uznał, że organ rentowy nie był uprawniony do odmowy prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 13 lipca 2012 roku i w konsekwencji wydał decyzję sprzeczną z prawem.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, jako wydany z naruszeniem prawa i ustalił, iż zdarzenie z dnia 13 lipca 2012 roku było wypadkiem przy pracy w okolicznościach nie wyłączających prawa do świadczenia z ubezpieczenia powypadkowego.

W konsekwencji powyższego rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy na podstawie art. 464 § 1 k.p.c. przekazał Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. sprawę w zakresie ustalenia wysokości jednorazowego odszkodowania.